

JAN DRABINA

(Kraków)

WYŚLANNICY STOLICY APOSTOLSKIEJ W POLSCE W DOBIE WIELKIEJ WOJNY Z ZAKONEM 1409—1411

Zmagania polsko—krzyżackie zwieńczone zwycięstwem grunwaldzkim doczekały się szeregu wnikliwych analiz. Nie dość jednak uwagi poświęcono papieskim dyplomatom przebywającym wówczas na naszych ziemiach¹, od których aktywności mogło zależeć tak wiele w negocjacjach między zwaśnionymi stronami.

W omawianym okresie (analizę rozpoczynam od stycznia 1409, a kończę na grudniu 1411 r.) papież wysłał do połączonej z Litwą Polski 20 swych przedstawicieli. Ranga ich poselstw, jak i cel legacji, nie zawsze były identyczne. Działali oni z woli swych mocodawców na większym lub mniejszym obszarze, dysponując zróżnicowanymi pełnomocnictwami. Ustalenia w tym względzie są możliwe, gdyż Archiwum² Watykańskie zachowało prawie wszystkie akty ich nominacji (źródła polskie i krzyżackie, jakimi dysponujemy, w niejednym przypadku nie odnotowują nawet ich wysłania).

Dnia 8 I 1409 r. papież Grzegorz XII wysłał na wszystkie ziemie podległe Zygmuntowi Luksemburczykowi i Władysławowi Jagielle, w tym także do Polski, znanego dominikanina, kardynała Jana Dominici, arcybiskupa Raguzu, w celu przekonania władców o konieczności dalszego trwania w obediencji rzymskiej w obliczu poczynań Benedykta XIII i zbliżającego się soboru w Pizie³. Z racji pozycji zajmowanej w hierarchii kościelnej Dominici, jako legatus de latere, dysponował pełnią uprawnień³. W marcu przebywał w Budzie, tuż potem na soborze pizańskim bezskutecznie bronił praw Grzegorza XII do tiary.

Nie wiemy wszakże, czy rozmawiał tu z Piotrem Wyszem reprezentującym polskiego monarchę, ani czy podążył potem do Krakowa na rozmowy

¹ J. Garbacik, *Stanowisko cesarstwa i papieżstwa wobec wielkiej wojny 1409—1411*, „Zeszyty Naukowe UJ”, nr 48, Prace historyczne, t. 8, Kraków 1961; J. Drabina, *Rola Brandy de Castiglione w rokovaniach polsko—krzyżackich w l. 1410—1412*, „Studia Historyczne”, t. 26, 1983, s. 353—363.

² Archivum Secretum Vaticanum (dalej ASV), Reg. Vat., nr 337, fol. 51—51 v.

³ W każdym dokumencie papież nazywa go: „cardinalis, apostolicae sedis legatus”, podkreślając, że dysponuje w tych częściach „plene legationis officium” — ASV, Reg. Vat., nr 337, fol. 51—58. Zarówno wcześniej, jak i później był używany do różnych misji dyplomatycznych przez Bonifacego IX, Grzegorza XII i Marcina V — ASV, Reg. Vat., 314, fol. 300—302v, 311; 338, fol. 152—155v, 159; Fondo Garampi, nr 23, fol. 30 a v; nr 31, fol. 6; O. Raynaldo, *Annales ecclesiastici*, t. 8, wyd. J.D. Mansi, Lucae 1752, nr 11, s. 140; A. Rösler, *Cardinal Johann Dominici*, Freiburg 1893.

z Jagiellą. Jeśli do tego doszło, legat nie zdołał przekonać swoich rozmówców, by nadal trwali przy Grzegorz XII.

Negocjacji takich nie prowadził zapewne inny wysłannik papieski, kleryk apostołskiej kamery, archidiacon wrocławski, Mateus Lamberto z Neapolu, który od dziesięciu prawie lat wypełniał obowiązki kolektora w Polsce i prowincji gnieźnieńskiej (od 1399 r. z ramienia Bonifacego IX, od 1406 r. – Innocentego VI, a od 1 IV 1407 r. – Grzegorza XII), rezydując czas pewien we Wrocławiu⁴. Ale i on, choć zajęty był zbieraniem świadczeń na rzecz Rzymu, dysponując przy tym tytułem nuntii Apostolicae Sedis, bacznie śledził przemiany w Kościele, przechodząc na stronę papieża pizańskiego Aleksandra V, który nie zawahał się mu powierzyć 28 XII 1409 r. funkcję nuntii et colectorii i zlecić pobór części rocznych dochodów kleru w Polsce, prowincji gnieźnieńskiej i diecezji chełmińskiej⁵.

Ten właśnie okres, od schyłku czerwca 1409 r., od wyboru Aleksandra V, ze względu na znamienne procesy zachodzące w tej części Europy, Polski i krajów zakonnych nie wyłączając, których zwieńczeniem było przejście do obediencji pizańskiej, jest godzien szczególnej uwagi. W ciągu kilkunastu miesięcy, od czerwca roku następnego krążyć tu będą zarówno legaci papieża rzymskiego, jak i pizańskiego. Interesy pierwszego reprezentować będzie aż pięciu dyplomatów.

Dnia 24 VIII 1409 r. Grzegorz XII zlecił biskupowi kamieńskiemu Mikołajowi von Schippenbeil, jako swemu legatowi, przeciwdziałać uznaniu papieża pizańskiego w diecezjach kamieńskiej, warmińskiej, chełmińskiej pomezkańskiej, na terenie Prus i Pomorza⁶. Nie od rzeczy będzie tu zauważyć, że i on był do tej misji przygotowany, skoro wcześniej pełnił funkcję prokuratora Zakonu krzyżackiego w Rzymie oraz kolektora świętopietrza w Polsce⁷.

Miesiąc wcześniej, 26 VII 1409 r., Grzegorz XII mianował biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca legatem Stolicy Apostolskiej w królestwie polskim, wyrażając nadzieję, że dzięki swej wymowie, mądrości i przedsiębiorczości utrzyma kraj w obediencji rzymskiej. Dla ułatwienia tej trudnej misji papież dał mu szerokie pełnomocnictwa, z rezerwacją beneficjów włączanie⁸. Rzecz charakterystyczna, pełnię praw legackich dysponować miał także w diecezji halickiej i wileńskiej, a także lubuskiej (z wyłączeniem wrocławskiej). I w tym przypadku papież wybrał dyplomatę i polityka doświadczonego,

⁴ ASV, Arm. 33, t. 11, fol. 252v; t. 12, fol. 200, 252v, 267–267v; Reg. Vat., 335, fol. 299; Fondo Garampi, nr 23, fol. 30 a v; nr 31, fol. 4, G. Schnidler, *Das Breslauer Domkapitel*, Breslau 1938, s. 266 n.; T. Gromnicki, *Świętopietrze w Polsce*, Kraków 1908, s. 426 nn.

⁵ ASV, Reg. Vat., 339, fol. 6v–8v, 20–20v.

⁶ ASV, Reg. Vat., 337, fol. 118 – *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, wyd. A. Theiner (dalej VMPL), t. 1, nr 1057, s. 782n.

⁷ *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, wyd. K. Forstreuter, t. 1, Göttingen 1961, nr 168, s. 287 (osobie legata: *ibid.*, t. 1, s. 133–140). 13 XII 1407 r. mianowany kolektorem w prowincji ryskiej i bremeńskiej – VMPL, t. 1, nr 1054 – ASV, Reg. Vat., 335, fol. 258. ASV, Fondo Garampi, nr 23, fol. 32v; nr 31, fol. 9.

⁸ ASV, Reg. Vat., 337, fol. 177v–119 – VMPL, t. 1, nr 1056, s. 780nn.

który już przed dziesięciu laty posłował do Rzymu i miał reprezentować papieża na chrzcie przedwcześnie zmarłej córki królowej Jadwigi, której był kanclerzem, a w 1408 r. na chrzcie Jadwigi, córki Jagiełły⁹.

Dnia 5 VIII 1409 r. Grzegorz XII ustanowił swego domownika, dra praw Andrzeja Łaskarza, wrocławskiego kanonika i prepozyta wrocławskiego, kolektorem Stolicy Apostolskiej w królestwie polskim i prowincji gnieźnieńskiej, nie odmawiając mu tytułu legata¹⁰. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że miał on zastąpić Lamberta, który przeszedł do obediencji pizańskiej. A w maju 1410 r. powierzył analogiczne obowiązki kolektora w metropolii ryskiej Bernardowi biskupowi – elektowi tarbateńskiemu¹¹.

Na szczególną uwagę zasługuje misja ostatniego legata Grzegorza XII w Polsce, arcybiskupa ryskiego Johanna von Wallenrod, członka zakonu krzyżackiego. Ten znany dyplomata, reprezentujący wielokrotnie króla Ruprechta na sejmach Rzeszy, pozostający w dobrych stosunkach z Grzegorzem XII i broniący jego pozycji na soborze pizańskim, 5 VI 1410 r. otrzymał zlecenie od papieża, by wyposażony w 41 facultates podjął misję we wszystkich metropoliach niemieckich, w Czechach, Polsce, Danii, Szwecji i Norwegii, jako siewca pokoju, jedności i cnót¹². Papieska bulla nie pozostawia wątpliwości, że słowa te oznaczały podjęcie trudu nad przelaniem schizmy w Kościele, a dokładniej nad utrzymaniem krajów środkowo-wschodniej i północnej Europy w obediencji papieży rzymskich.

Można mieć uzasadnione wątpliwości, czy arcybiskup Rygi w ogóle podjął papieskie zlecenie. Po śmierci króla Ruprechta zbliżył się bowiem do Zygmunta Luksemburczyka, który zabiegając o niemiecką koronę uznał władanie Jana XXIII, następcy Aleksandra V. Co nie bez znaczenia, zarówno Jagiełło, jak i Zakon od szeregu miesięcy utrzymywali stosunki dyplomatyczne z Bolonią, gdzie rezydował papież pizański. Nie dziwi więc, że arcybiskup Jan posłuchał wezwania Heinricha von Plauen, wielkiego mistrza Zakonu, i już w jesieni przybył do Malborka, a potem z jego ramienia uczestniczył w rokowaniach toruńskich, zwieńczonych pokojem polsko-krzyżackim¹³.

Niezależnie od działalności legatów Grzegorza XII na ziemiach polskich przebywali wysłannicy Aleksandra V, a potem jego następcy, Jana XXIII. O M. Lamberto była już wyżej mowa. Dwa miesiące później, 15 I 1410 r., wspierać go miał w wypełnianiu kolektorskich obowiązków audytor pałacu apostolskiego, Jan biskup Lubusza, kapelan papieski. Bulla nie odmawia mu tytułu nuntii Apostolicae Sedis, sygnalizując konieczność podjęcia spraw Stolicy Apostolskiej na Węgrzech, w Polsce, Czechach i Niemczech¹⁴.

⁹ O. Raynaldo, op. cit., t. 8, nr 41, s. 219; ASV, Fondo Garampì, nr 23, fol. 31v; nr 31, fol. 5v; Reg. Vat., 336, fol. 241v; J. Długosz, *Historiae Polonicae. Opera omnia*, t. 13, Kraków 1868, s. 529; *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. 2, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883, nr 437, s. 234—236.

¹⁰ ASV, Arm., 33, t. 12, fol. 288v.

¹¹ Ibid., fol. 118 — VMPL, t. 1, nr 1058, s. 753n.

¹² ASV, Reg. Vat., 337, fol. 162 (facultates: ASV, Reg. Vat., 337, fol. 159—166v).

¹³ ASV, Fondo Garampì, nr 23, fol. 31 a v; O. Raynaldo, op. cit., t. 8, nr 4, s. 310; B. Jähmig, *Johann von Wallenrod*, Bonn—Godesberg 1970.

W tym samym dniu Aleksander V uruchomił kolejnego posła, kupca peruziańskiego Ludwika de Ballionibus. Jako nuntius Apostolicae Sedis miał się udać do Niemiec, Czech, Polski i krajów skandynawskich¹⁵. I choć nie znamy dokładnie celu misji — w bulli jest mowa o poczynaniach na rzecz papieżstwa i apostolskiej kamery — można mieć pewność, że do niej papież przykładał większą wagę. A sięgnięcie po tego doświadczonego dyplomata, który przed czterema laty posłował z ramienia Grzegorza XII do Niemiec, Czech, Polski i krajów skandynawskich, ma swoją wymowę¹⁶. I choć nie znamy efektów jego działań, nie można mieć wątpliwości, że mocodawcy byli zeń zadowoleni. W przeciwnym razie Jan XXIII nie powierzyłby mu w drugiej połowie 1411 r. analogicznych zadań w tych samych krajach¹⁷.

W dwóch wypadkach Aleksander V wysłał na nasze ziemie dyplomatów stąd się wywodzących. Jeszcze w drugiej połowie 1409 r., po zakończeniu soboru pizańskiego, do Jagielly wyruszyć miał beneficjant i członek wielu kapituł, w tym i wrocławskiej, Mikołaj z Wołowa. Taka była wola kolegium kardynalskiego skupionego wokół Aleksandra V, które chciało zawiadomić polskiego monarchę o elekcji pizańskiego papieża i, rzecz oczywista, wciągnąć Polskę w orbitę jego obediencji¹⁸. Droga, jaką legat wywodzący się ze Śląska przeszedł, od dyplomatycznej służby Klemensowi VII, papieżowi awiniońskiemu, poprzez wypełnianie kolektorskich obowiązków z rozporządzenia papieża rzymskich, Bonifacego IX i Grzegorza XII, po oddanie się do dyspozycji ojcom soboru pizańskiego, dowodzi także jego dyplomatycznej zręczności i rozległych powiązań z szerokimi kręgami kurialnymi¹⁹. Szkoda więc, że źródła nie pozwalają dać odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu jego legacja wpłynęła na decyzję Jagielly o definitywnym porzuceniu obozu zwolenników Grzegorza XII.

Drugim dyplomata, znającym dobrze realia polskie i krzyżackie, był Piotr Wormditt, pełniący od siedmiu lat przy kurii rzymskiej funkcję prokuratora Zakonu²⁰. Po zakończeniu soboru w Pizie, w którym brał udział, pozostał w orszaku wybranego tam papieża Aleksandra V. Nie dziwi więc, że na początku stycznia 1410 r. dotarł z nim do Bolonii. I tu właśnie na papieskim dworze zapadła decyzja o wysłaniu go jako legata Stolicy Apostolskiej do Jagielly. Świadczy o tym list wysłany 23 I 1410 r. przez Aleksandra V do wielkiego mistrza domagający się zaniechania sporów i dania wiary Wormdittowi²¹. Nie ulega wątpliwości, że legat zapośredniczyć miał pokój polsko-krzyżacki. Wyborem mediatora nie rządził na pewno przypadek.

¹⁴ ASV, Reg. Vat., 339, fol. 40—40v.

¹⁵ Ibid., 334, fol. 217v—218.

¹⁶ Ibid., 335, fol. 27v.

¹⁷ Ibid., 343, fol. 74v—75.

¹⁸ ASV, Fondo Garampi, nr 23, fol. 32 a v; nr 31, fol. 10.

¹⁹ ASV, Reg. Vat. 334, fol. 168; *Die Berichte der Generalprokuratoren*, t. 2, nr 23, s. 78 nn.; *Liv.—Est. — und Curländisches Urkundenbuch*, wyd. F.G. v. Bunge, t. 4, Reval 1859, nr 1702, s. 545—548; G. Schindler, op. cit., s. 391n.

²⁰ *Die Berichte der Generalprokuratoren*, t. 2, s. 27—45.

²¹ Ibid., nr 51, s. 114n.

Nie chodzi tu jedynie o zdolności dyplomatyczne zakonnego prokuratora, który pełnił swój urząd w Rzymie przez dalszych 9 lat, oraz doskonałą znajomość spraw będących przedmiotem korespondencji ze swymi mocodawcami. Bodaj ważniejszy w tym wypadku był obiektywizm legata, który czynił zeń rzecznika pokojowego rozwiązania konfliktu.

Nie znamy treści jego rozmów z Jagiellą ani czasu, kiedy do nich doszło. Jak się zdaje, miało to miejsce po 4 IV 1410 r., po opuszczeniu przezeń Czech²². Ale niepodobna nie brać pod uwagę i drugiej możliwości, że Wormditt przybył do Krakowa wcześniej, bo wobec rozpoczętej wojny pośpiech był wskazany. Jeśli legat wiozł papieski list z 23 I 1410 r. do Jagielly, a wszystko wydaje się na to wskazywać, nie mógł dotrzeć do stolicy Polski przed 9 lutego, przed wyrokiem Wacława IV wydanym w Pradze. I można mieć pewność, że nie ułatwiło to rozmów z monarchą. Potem legat wziął udział w zjeździe wrocławskim, ale już jako delegat wielkiego mistrza²³.

Wobec rychłej śmierci Aleksandra V (3 V 1410 r.) trudno orzec, czy miał jeszcze w planie wysłanie kolejnych legatów dla zapobieżenia generalnemu starciu polsko-krzyżackiemu. Jego następca, Jan XXIII, 9 VI 1410 r., czyli trzy tygodnie po przywdzianiu tiary, wysłał na Węgry, do Polski i Prus dwóch swoich dyplomatów, zwanych w bulli nuntii „dla pokoju i spokoju wszystkich wiernych chrześcijan”²⁴. Wydaje się prawdopodobne, że słowa te oznaczać miały przywrócenie pokoju między Zakonem a Polską przy współudziale króla węgierskiego Zygmunta Luksemburczyka. Szkoda, że źródła milczą o poczynaniach obydwu, a więc rycerza neapolitańskiego Miglolo i pochodzącego z Perugii dra praw Gaspara, adwokata konsystorza papieskiego.

Półtora miesiąca później Jan XXIII desygnował do załatwienia „pewnych wielkich i trudnych spraw naszych i Kościoła” w królestwie Czech i Polski mgra Antonio de Montecatino²⁵, bardziej od dwóch poprzednich w polityce obytego i w dyplomacji doświadczonego. Jemu to dziewięć lat wcześniej, w marcu 1401 r., papież rzymski Bonifacy IX, którego był domownikiem, zlecił odpowiedzialne rokowania z Ruprechtem, ubiegającym się o cesarski diadem²⁶.

Nie wiemy jednak, czy za cytowanym wyżej sformułowaniem kryły się istotnie sprawy związane z konfliktem polsko-krzyżackim. Powiązanie Czech i Polski w jeden obszar legackiej misji, wobec lutowego rozjemstwa Wacława IV, mogłoby to sugerować. Warto przy tym pamiętać, że był to ostatni papieski legat wysłany do Polski przed bitwą grunwaldzką. Za jego bytnością w granicach naszego państwa zdaje się przemawiać zlecenie papieża skiero-

²² Ibid., nr 53, s. 116.

²³ Ibid., nr 53, s. 116 n.

²⁴ ASV, Reg. Vat., 340, fol. 83v – 84.

²⁵ Ibid., 342, fol. 6v – VMPL, t. 2, nr 2, s. 1n. (o jego misji wzmianka w liście papieża do M. Lamberto). ASV, Fondo Garampi, nr 23, fol. 33; nr 31, fol. 11 (tu mylnie nazywany: Monkratinus).

²⁶ *Deutsche Reichstagsakten*, t. 4, wyd. J. Weizsäcker, Gotha 1882, nr 4, 5, 7, 8, s. 22–28.

wane do M. Lamberta, kolektora generalnego w królestwie polskim, by wypłacił przebywającemu legatowi 200 florenów złotych²⁷.

Kolejnym dyplomata papieskim, a pierwszym, który otrzymał tak jednoznaczny mandat rozjemcy w konflikcie polsko-krzyżackim, był Branda de Castiglione, długoletni kuralista, referendarz i audytor, doktor praw, jeden z najwybitniejszych negocjatorów tamtego okresu, cieszący się zaufaniem nie tylko papieży, ale i monarchów z Zygmuntem Luksemburczykiem na czele²⁸. Jan XXIII zlecił mu tą misję 16 VIII 1410 r., przed dotarciem do Bolonii wieści o bitwie grunwaldzkiej²⁹. Jedenaście dni później powiadomił o swej decyzji Zakon, zobowiązując go do respektowania decyzji mediatora. Nie zaniedbał przy tej okazji nazwać konfliktu z Polską zgorzeniem dla całego chrześcijańskiego świata³⁰.

O wyborze Brandy zdecydowała, jak się zdaje, w pierwszym rządzie jego bytność w Budzie i zacieśniające się stosunki z Zygmuntem Luksemburczykiem. Mogły one gwarantować, że w rokowaniach pokojowych zostaną uwzględnione interesy węgierskiego monarchy, który współdziałał w konflikcie z Zakonem. Nie powracając tu do ustaleń historiografii na temat wkładu Brandy w rokowania polsko-krzyżackie³¹, warto jedynie podkreślić, że jego nazwisko nie figuruje w dokumentach lutowego pokoju toruńskiego z 1411 r., a papież jeszcze w marcu tego roku zlecił mu działanie na rzecz pokoju bądź rozejmu w tym konflikcie³². Jego aktywność na tym polu nie wygasła i w latach następnych, choć Stolica Apostolska desygnowała do podjęcia tych kwestii nowych dyptomatów.

Już 25 I 1411 r. do „Polski, jak i niektórych innych królestw”, wysłany został dr praw Jakub de Vivianis Lucano, jako nuntius Jana XXIII³³. Jednakże formuła, jakże często używana przy tej okazji, o obowiązku załatwienia przezeń „pewnych trudnych spraw naszych i rzymskiego Kościoła” nie upoważnia do twierdzenia, że i w tym wypadku chodziło o konflikt polsko-krzyżacki, choć było to jeszcze przed zawarciem pokoju toruńskiego. Wcześniej na zlecenie tegoż papieża załatwiał sprawy płatności Florencji na rzecz kamery apostolskiej, a także przełamywania schizmy w Kościele³⁴.

²⁷ ASV, Reg. Vat., 342, fol. 6v – VMPL, t. 2, nr 2, s. 1n.

²⁸ Najnowszy biogram: D. Girgensohn, *Branda de Castiglione*, w: *Dizionario biografico degli Italiani*, t. 22, Roma 1979, s. 69 – 75. W języku polskim Branda doczekał się jedynie dwóch krótkich biogramów: J. Bazydło, *Branda de Castiglione* w: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, s. 1035 n; J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. 1, Gniezno 1882, s. 69–71.

²⁹ ASV, Reg. Vat., 345, fol. 80 (zob. J. Garbacik, op. cit., s. 29). Inne papieskie pisma wystosowane doń 1 VIII – 18 VIII 1410 r. (dotyczące spraw węgierskich) – *Vetera Monumenta Historica Hungarum Sacram Illustrantia* (dalej VMH), t. 2, wyd. A. Theiner, Romae 1860, nr 343, 344, 347 – 349.

³⁰ ASV, Reg. Vat., 342, fol. 86–86v – VMPL, t. 2, nr 3. Inne papieskie pisma dające mu w tym czasie facultates – ASV, Reg. Vat., fol. 87–90v (do reformowania kleru zakonnego i diecezjalnego).

³¹ J. Drabina, op. cit.; J. Garbarcik, op. cit.

³² ASV, Reg. Vat., 342, fol. 177v–178v – VMPL, t. 2, nr 5, s. 3n.; Bibl. Watykańska, Codex Ottobonianus Latinus, nr 2936, s. 344 – 348.

³³ ASV, Reg. Vat., 340, fol. 131v–132 (omyłkowo „Nicolaus”).

³⁴ Ibid., fol. 22v–24.

Analogiczną trudność przedstawia identyfikacja celu misji księcia Konrada oleśnickiego, notariusza papieskiego, dziekana katedry wrocławskiej, późniejszego biskupa na wrocławskiej stolicy. Papieska bulla przyznająca mu 26 X 1411 r. bezpieczny przejazd sygnalizuje, że został wysłany do Niemiec, Węgier, Polski i Czech dla załatwienia spraw kościelnych³⁵. Nie sądzę, by miało to jakkolwiek związek z jego nieudanymi staraniami o biskupstwo warmińskie na bolońskim dworze, gdzie przebywał przez kilka lub kilkanaście miesięcy³⁶.

Chociaż trudno nie zauważyć, że sprawa stolicy warmińskiej interesowała zarówno Polskę, jak i Zakon. Jest pewne, że wioził ze sobą do kraju relikwie, a mało prawdopodobne, by miał ze sobą także papieską bullę z 21 II 1411 r., mocą której Jan XXIII na prośbę rajców wrocławskich znosił interdikt zaciągnięty nad miastem w grudniu roku poprzedniego za uwięzienie wrocławskiego biskupa Jana Kropidły³⁷. Wyjechał bowiem z Bolonii nie wcześniej niż z końcem tego roku³⁸.

U schyłku 1411 r. w wielkiej misji dyplomatycznej, w tym także do Polski, wysłani zostali czterej doświadczeni legaci. Pierwszy z nich, komes Palatynu i Savony Bertoldo de Orsini, consiliarius papalis, wyruszał w drogę 1 października w celu „załatwienia spraw Kościoła i cesarstwa rzymskiego”. Jan XXIII dając mu glejt nie zaniedbał zaznaczyć, że ma dotrzeć do Niemiec, Czech, Węgier i Polski, informując, że chodzi o podjęcie spraw największej wagi³⁹. Zadbał także o stronę materialną legacji, przyznając swemu wysłannikowi, tu określanemu mianem nuntius, 1500 florenów, z czego dwie trzecie dostarczyć miał Branda de Castiglione⁴⁰. Nie ulega wątpliwości, że newralgicznym miejscem negocjacji miała być Buda, a najważniejszym rozmówcą – nowy król niemiecki Zygmunt Luksemburczyk.

Tuż potem Polska znalazła się w obszarze legacji wspomnianego wyżej Ludwika de Ballionibus⁴¹. Czy jednak wobec zleceń papieskich, nakazujących mu działalność także w Niemczech, Czechach i krajach skandynawskich, miał czas zatrzymać się w obrębie granic naszego państwa, nie wiemy. Wydaje się, że kompetencje Ludwika ograniczały się do spraw związanych ze świadczeniami na rzecz kamery apostolskiej⁴².

³⁵ Ibid., 343, fol. 102v–103.

³⁶ *Die Berichte der Generalprokuratoren*, t. 2, nr 61, s. 125nn; L. Schulte, *Bischof Konrad von Breslau in seinem Verhältnis zum römischen Stuhle und zu dem Baseler Konzile*, Rom—Freiburg 1913. Otrzymał tu tytuł notariusza papieskiego, jak i prowizję na archidiakonię legnicką i najprawdopodobniej na prepozyturę świętojańską we Wrocławiu. K. Wutke, *Zur Geschichte des Herzogs Konrad IV Senior von Oels, Bischof von Breslau*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, t. 44, 1910, s. 248–252.

³⁷ VMPL, t. 2, nr 4; A. Mosbach, *Ueber die Gefangennehmung des Bischof von Kujavien und Herzog von Oppeln, Johann Kropidlo genannt*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens”, t. 7, 1866, s. 70–101.

³⁸ W. Urban, *Studia nad dziejami wrocławskiej diecezji w pierwszej połowie XV w.*, Wrocław 1959, s. 13nn.

³⁹ ASV, Reg. Vat., 343, fol. 94–95.

⁴⁰ Ibid., fol. 95–95v (resztę zapłacić miał przeor klasztoru św. Grzegorza w Wenecji – kolektor apostolski).

⁴¹ Bulla Jana XXIII z 11 XI 1411 r. — ASV, Reg. Vat., 343, fol. 74 v–75.

⁴² Znamienne, bulla z 23 VIII 1411 nie wymienia wcale Polski, jako terenu jego działalności — ASV, Reg. Vat., 343, fol. 74–74v. (w każdej z bull jest mowa o sprawach kamery apostolskiej, które ma także załatwiać).

W grudniu 1411 r. Jan XXIII wyznaczył dwóch dalszych dyplomatów do odwiedzenia i Polski. Najpierw, 19 grudnia, takie zlecenie otrzymał rycerz koloński Hugo de Hervorst, który półtora roku wcześniej reprezentował Jana XXIII na sejmie Rzeszy we Frankfurcie, na którym podjęto kwestię wyboru króla po śmierci Ruprechta⁴³. Teraz, jako nuntius i domownik papieski, udać się miał nie tylko do Polski, ale i Niemiec, Węgier i Prus⁴⁴. Połączenie w jednej legacji Polski i Prus zdaje się nie zostawiać wątpliwości, że chodziło o antagonizm polsko-krzyżacki, który daleki był od wyciszenia.

Dnia 31 XII 1411 r. papież zlecił kolejnemu swemu wysłannikowi, Mikołajowi margrabiemu crotońskiemu, udanie się do Polski, Prus, Litwy, Niemiec i Italii. Bulla określa go mianem nuntius Apostolicae Sedis⁴⁵, a późniejsze pełnomocnictwa, jakie otrzymał wraz z towarzyszącym mu Angelusem z Rieti wskazują, iż papież wymagał od niego przede wszystkim pośrednictwa w sporze Polski z Zakonem⁴⁶. Jego wyjazd do Polski uległ jednak z różnych powodów zwłoce, stąd nie podlega tu naszej analizie.

Wybór takich a nie innych cezur czasowych niniejszej rozprawy prowokuje do postawienia na końcu pytania: dlaczego mimo desygnowania do Polski w latach 1409–1411 aż 20 legatów, nie zdołali oni zapobiec wielkiej wojnie z Zakonem ani generalnemu starciu pod Grunwaldem. Pytanie to zadawali sobie i niektórzy współcześni obserwatorzy papieskiej dyplomacji. Znany historiograf tamtych czasów, gorący orędownik reformy papieżstwa, Dietrich von Niem, który przez wiele lat przebywał u boku zmieniających się papieży, od Grzegorza XII poczynając, na marginesie klęski Zakonu pod Grunwaldem obciążył za nią odpowiedzialnością Jana XXIII, zarzucając mu opieszałość w pośrednictwie pokojowym między stronami. Wytknął mu, że w odpowiednim czasie nie zadbał o zawarcie ugody⁴⁷.

I choć znany jest negatywny stosunek autora tych słów do ostatniego papieża pizańskiego, a napisane zostały już po wszczęciu przeciw niemu procesu przez sobór w Konstancji, uwag powyższych nie można pozostawić bez komentarza, który winien być i odpowiedzią na postawione wyżej pytanie.

Istotnie, Branda de Castiglione otrzymał zlecenie mediacji za późno – i to w momencie, gdy był zajęty innymi sprawami. A przecież lektura korespondencji między wielkim mistrzem Zakonu a jego rzymskim prokuratorem wskazuje, że papieże byli na bieżąco informowani przez stronę krzyżacką o stanie spraw w stosunkach z Polską. Tu jednak zaczynał się problem, bo informacje te były dość często stronnicze, a pozycja Zakonu w kurii silniejsza – nie tylko z racji znanego poparcia, jakim cieszył się na arenie międzynarodowej, lecz także z powodu nieprzerwanego posiadania

⁴³ *Deutsche Reichstagsakten*, t. 7, nr 12, s. 25n.

⁴⁴ ASV, Reg. Vat., 343, fol. 192 – 192v.

⁴⁵ *Ibid.*, fol. 211 – 211v (Mikołaj był krewniakiem Jana XXIII).

⁴⁶ *Ibid.*, fol. 215v, 216v; Fondo Garampi, nr 23, fol. 33 a; nr 31, fol. 14.

⁴⁷ Znamienne, że ten fragment dzieła Dietricha *De vita et factis Johannis XXIII* przepisał O. Raynaldo, op. cit., t. 8, nr 3, s. 310, a także J. Garampi – ASV, Fondo Garampi, nr 23, fol. 33.

w Rzymie swego kardynała protektora (Polska do 1419 r. była go pozbawiona). Stąd nie dziwi, że Jan XXIII, który zdaniem prokuratora krzyżackiego miał bardzo miłować Polaków⁴⁸, nie podjął skuteczniejszych działań.

Przyczyny tych postaw, nie tylko zresztą Jana XXIII, były jednak bardziej złożone. Analizując poczynania nie tylko owych 20 legatów wysłanych do Polski, ale i działających w Niemczech, Węgrzech i Czechach, a więc także biorących udział w sejmach Rzeszy, nie można mieć wątpliwości, że ich zdecydowana większość zajęta była w tych latach umacnianiem pozycji papieży rzymskich bądź pizańskich w tej części Europy. A po śmierci króla Ruprechta III i problem obsady tronu niemieckiego spychać zaczął na dalszy jeszcze plan papieskiej dyplomacji kwestie związane z konfliktem polsko-krzyżackim. Takie były realia wielkiej polityki europejskiej w latach 1409—1411.

⁴⁸ „Also lybet er sere den Polen; und ich mochte ouch anders nicht reden, uff das kein vordechtnuss davon entstunde” — *Die Berichte der Generalprokuratoren*, t. 2, nr 68, s. 136n. — list prokuratora do wielkiego mistrza z 18 II 1412 r.